

OSKAR SZWABOWSKI

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego
e-mail: o.szwabowski@gmail.com

Uniwersytet metropolitalny, korupcja i wychowanie przez dług

W artykule analizuję rolę uniwersytetu w ramach fabryki bioprodukcyjnej, jaką jest metropolia. Bazując na koncepcji A. Negriego i M. Hardta, wskazuję, jak przyczynia się do rozpowszechniania pedagogiki długu, transferu dóbr wspólnych produkowanych przez wielość oraz rozpowszechniania współczesnych form kontroli i dyscypliny. Pokazuję, że pedagogika długu jest elementem neoliberalnego zarządzania, a uniwersytet jedną z maszyn reformujących. Zgodnie z tezą o braku zewnętrzności oraz tezą o dwoistości fabryki bioprodukcyjnej wskazuję na możliwą praktykę oporową.

Słowa kluczowe: *dwoistość metropolii, fabryka bioprodukcyjna, ideologia liberalna, pedagogika długu*

Chciałbym zaproponować trochę inne spojrzenie na uniwersytet i jego praktyki. Spróbuję ująć działania i rolę uniwersytetu w ramach biopolitycznej fabryki, jaką jest metropolia¹. Wskażę na funkcję jaką pełni ona jako jedno z urządzeń podporządkowujących przestrzeń i produkcję wielości kapitałowi. W ramach tego podporządkowywania uniwersytet metropolitalny przyczynia się do rozpowszechniania pedagogiki długu, która wychowuje i kontroluje zarówno jednostki, jak instytucje i całe społeczności. Wskazując na dwoisty charakter metropolii i brak jej zewnętrzności, zarysuję możliwą drogę immanentnego oporu.

¹ Pomimo rozróżnienia między miastem a metropolią (Juskowiak 2011, s. 113) w artykule traktuje miasto jako synonim metropolii.

Dwoistość metropolii

Rozwój produkcji biopolitycznej sprawia, że kapitalizacji ulega cała przestrzeń społeczna. Różne praktyki waloryzacji przenikają nie tylko komórki ciała i połączenia nerwowe, ale sieci interakcji społecznych (Hardt, Negri 2005; Hardt, Negri 2012). Miejsce fabryki, wokół której organizowane było życie, zajmuje metropolia jako fabryka właściwa nowej produkcji (Hardt, Negri 2012, s. 360). Metropolia od fabryki różni się przede wszystkim sposobem przechwytywania wartości. Nie tyle mamy do czynienia z zyskiem, ile z rentą (tamże, s. 360–361). Przy czym pobieranie renty stanowi sposób kontroli, nadzoru i przekształcania sposobu produkcji wielości (tamże, s. 369). Podobnie jak fabrykę, metropolię cechuje dwoistość. Z jednej strony stanowi ona miejsce spotkań wielości, rozkwitu relacji, tworzenia dóbr wspólnych. Ten pozytywny wymiar miałby być wpisany w samą istotę miasta/metropolii. T. Sławek stwierdza, że miasto zrodzone jest z potrzeby, stanowi wyraz wspólnotowego życia. Miasto to przestrzeń pomocy wzajemnej, która powstała z *braku samowystarczalności człowieka* (Sławek 2010, s. 19). Podobnie uważa K. Nawratek, pisząc o mieście jako o polis – idei politycznej. Powołując się na Arystotelesa, wspomina, że jest ono *ufundowane na trosce o cnotę. Dla Arystotelesa miasto to partnerstwo* (Nawratek 2008, s. 31). E. Rewers zaś przypomina, że celem wspólnoty miejskiej *było dążenie do wspólnego dobra* (Rewers 2005, s. 5). W tej narracji miasto jest przestrzenią relacji, spotkania, przyjaźni i pomocy. Jest pomocą powstałą z nieidealności i niesamowystarczalności poszczególnych osób. Przestrzenią, którego struktura jest ściśle związana z ludzkimi potrzebami. Z drugiej strony, stanowi przestrzeń zarządzaną przez władzę, nadzoru, kontroli i generowania zysków. Metropolia stanowi *szkielet i rdzeń kręgowy wielości* (Hardt, Negri 2012, s. 359), niemniej istniejące formy przybierają formy patologiczne (tamże, s. 368). Źródłem patologii, przemienienia spotkań potęgujących moc w spotkania o mocy rozkładającej (Deleuze 2014), jest sposób zarządzania przestrzenią metropolii. M. Foucault dostrzegł, jak ważne jest dzielenie przestrzeni w celu produkowania odpowiednich podmiotów oraz nadzorowania zarówno jednostek, jak i populacji (Foucault 1998). G. Agamben wskazuje, że metropolia jest strukturalizowana przez różne urządzania, które dopasowują i racjonalizują przestrzeń zgodnie z panującym rozumem urządzającym (Agamben, dok. elektr.). Kontrola przestrzeni miejskiej, od monitoringu, przez dzielenie przestrzeni i projekty administracyjne, gettoizację i gentryfikację, do nadzoru finansowego, jak kredyty, sprawia, że produkcja dóbr wspólnych nie może zostać uznana za autonomiczną.

T. Sławek dostrzega, że miasto zrodzone z potrzeb ludzkich staje się przestrzenią nieludzką, obcą i wrogą. Niemniej przekroczenie ludzkiej miary, nieludzkość miasta ujmowane są przez T. Sławka w perspektywie konserwatywnej – jako ujawnienie się majestatu wieków, twardej rzeczywistości. Stwierdza on na przykład, że niespełnienie ludzkich pragnień wynika ze starości miasta i „młodości” tychże oraz że niezaspoko-

jenie marzeń, dystans wobec pragnień są konieczne dla istnienia miasta. Miasto zawsze musi przeczyć pragnieniom (Sławek 2010, s. 36–37). Możliwe, że nasze marzenia ulegają rozpadowi nie przez realizację, ale przez siły korumpujące. Codziennosc pracy dla kapitału pozbawia życie erotycznego napięcia. Doświadczenia miasta, które rozchodzi się z potrzebami stanowiącymi „akt założycielski”, nie rozpatrywałbym jedynie jako filozoficznego zdziwienia. „Obcość”, „niespełnienie” ujawniają pewien głębszy poziom przechwycenia miasta przez wrogi ludzkim potrzebom siły kapitału.

Na obrzeżach systemu dostrzegamy przestrzeń, niszczonej przez globalny kapitalizm, grający przemocą, rasizmem, szowinizmem i seksizmem (Davis 2009, s. 140). Przestrzeń ta niszczy istnienia, które znajdują się w jej obrębie. M. Davis wskazuje, że nędza slumsów jest wynikiem odpowiedniej polityki. Działania Banku Światowego czy Międzynarodowego Funduszu Walutowego przyczyniają się do ich upadku. Dzielnice nędzy stanowią ponadto doskonałe miejsce wyzysku i dzikiego kapitalizmu. Są najlepszą strefą działań dla półlegalnych czy nielegalnych biznesów. Miasto nie jest zarządzane po prostu. Jest zarządzane tak, aby przynosić zyski. Obok dzielnic nędzy powstają bogate, strzeżone osiedla. Reorganizują one przestrzeń tak, że trudno mówić o jakimkolwiek życiu publicznym (tamże, s. 171). Nierówności społeczne kreują strach, który zamyka uprzywilejowanych w samowystarczalnych minimiastach. Fortece bogatych działają jakby poza prawem (tamże, s. 169). Przemiany ekonomiczne przyczyniają się również do destrukcji relacji międzyludzkich (Nawratek 2008, s. 49), m.in. poprzez odgrzewanie rasistowskich narracji. Gettoizacja miejskiej przestrzeni podsyca konflikty i lęki, które legły u podstaw zamykania przestrzeni (Jałowiecki 2007). Metropolia to przestrzeń obozu (Agamben dok. elektr.; Juskowiak 2011). Stan wyjątkowy, który stał się codziennością. Juskowiak stwierdza, że obozowy charakter metropolii dotyczy przede wszystkim instytucji granicznych, które cechują się dyscyplinarnym zarządzaniem (Juskowiak 2011, s. 110). Lektura prac M. Davisa wskazuje jednak, że slumsowe metropolie same w sobie są obozami. Nie tylko przez formalno-prawne czy tożsamościowe działania, nie tylko przez skazanie mieszkańców na dobrą lub złą wolę funkcjonariuszy, ale przez obozowe warunki życia. Dzielnice biedy są dzielnicami powolnego umierania wskutek zatruc, chorób wynikających z sąsiedztwa, na przykład przedsiębiorstwa chemicznego, z braku odpowiedniej infrastruktury sanitarnej. Mało tego, Centrum Nauki i Środowiska w Delhi ostrzega, że miasta indyjskie stają się *zabójczymi komorami gazowymi* (Davis 2009, s. 190).

Nędza peryferii nie wynika z braku „modernizacji”, nie mamy do czynienia z czymś, co kraje rozwinięte zostawiły dawno za sobą, dzięki odpowiedniej (bio)polityce. Wręcz przeciwnie. Peryferia systemu są przyszłością centrum (tamże, s. 33). Przyszłością wynikającą z określonych praktyk władzy, a nie rozwoju „istoty” metropolii.

Potęga neoliberalnych rządów podporządkowuje sobie metropolie, czyniąc z niej przestrzeń, z której najlepiej uciec. Niemniej romantyczna praktyka w ramach omawianych teorii staje się niemożliwa. Nie ma żadnej zewnętrzności. Nie istnieją żadne nie-miejsca. Kontrola wydaje się wszechobecna, sprawowana jest również przez same

podmioty (Shukaitis 2011, s. 391). Nie oznacza to jednak, że opór jest niemożliwy. Pomimo działań urzędów władzy, działają w metropolii kontrurządzenia wielości (Tari 2011, s. 142). M. Tari stwierdza, że przestrzeń metropolii jest przestrzenią antagonistyczną (tamże).

Metropolia, podobnie jak miasto, jest przestrzenią nieskończoną, projektem, jest miejscem nieustannej rewolucji, potencjalnością (Nawratek 2008, s. 31). Stanowi ona przestrzeń walki o możliwość realizacji pragnień i życia. Miasto, metropolia jest przestrzenią walki, gdzie w brudnych zakamarkach, w centrach niehumanitarnego wyzysku rodzi się pragnienie i świadomość nowych form społecznych (Williams 2010). Istota, natura metropolii wyłania się w starciu maszyn.

Uniwersytet i metropolia

Jaka jest funkcja uniwersytetu, jakie miejsce on zajmuje jako element fabryki bio-produkcyjnej w całej sieci urzędów i kontrurzędów? Czy potęguje, czy może blokuje kreatywność wielości, produkcję dóbr wspólnych?

A. Wolaniuk analizując rolę uniwersytetu na przestrzeni dziejów w kontekście rozwoju miasta, zauważa, że uniwersytet odgrywał istotną, aktywną rolę w organizowaniu zarówno przestrzeni miejskiej, jak regionalnej. *(M)miasta, w których były one zlokalizowane uzyskiwały rangę miast metropolitalnych*. Obecnie zaś uniwersytety stanowią *centrum (jądro) organizacji nowoczesnego przemysłu* (Wolaniuk 2010, s. 7). A. Wolaniuk przyjmuje ideologiczną narrację o społeczeństwie wiedzy i w jej ramach snuje opowieść o uniwersytecie jako maszynie rozwoju ekonomicznego, która osadzona w tkance miejskiej, przyczynia się do *rozwoju regionalnych innowacji (...) przekazując je (wynalazki i badania) odbiorcom rynkowym, gospodarce i rozwijającemu się przemysłowi* (tamże, s. 18). Przywołuje i wyszukuje uzdolnionych studentów, jak poprzez nowe idee i nowych ludzi przyczynia się do wzrostu tolerancji (tamże, s. 18–19). W analizie A. Wolaniuk uniwersytet jest pozytywnym silnikiem, który może jedynie przyczyniać się do wzrostu. Rozważając rolę Uniwersytetu Łódzkiego w przestrzeni miejskiej, pisze:

Uczelnia co roku wydaje ponad 10 mln zł na zakupy materiałów i blisko tyle samo na zakup energii, co odczuwalnie wzbogaca budżet lokalnych podmiotów gospodarczych. Należy również wspomnieć, że rocznie koszty działalności socjalnej są znaczące, w 2007 r. wynosiły 14,8 mln, a koszt pomocy materialnej dla studentów – 32,2 mln zł. Wkład ekonomiczny uczelni w gospodarkę miasta jest zatem istotny, podobnie jak i wnoszony przez studentów. (...) statystyczny student UŁ zostawia w mieście 856 zł (w Krakowie około 1000 zł), co w skali miesiąca czyni

kwotę około 114 mil zł. Zatem w ciągu 10 miesięcy łódzcy studenci wnoszą do gospodarki miasta 1,1 mld zł (tamże, s. 153).

Możliwe, że takie optymistyczne, afirmatywne stanowisko jest uzasadnione, kiedy myślimy w kategoriach PKB. J. Rifkin dostrzega, że wzrost PKB nie przekłada się jednak na podniesienie jakości życia (Rifkin 2005, s. 102–109).

Inną perspektywę proponuje G. Roggero, który stwierdza, że uniwersytet jest interfejsem pomiędzy firmami a produkcją społeczną, dokonując przemiany produkcji żywej wiedzy w produkcję wartości dodatkowej (Roggero 2011, s. 97). Uniwersytet-metropolia jest maszyną zasysającą kreatywność i przekształcającą oraz akumulującą wiedzę pod postacią wiedzy martwej, gotowej do wykorzystania w innych maszynach. W pewnym sensie uniwersytet kradnie wiedzę wypracowaną przez wielość. Jako interfejs łączy różne maszyny, umożliwiając im sprawne funkcjonowanie, zgodne z racjonalnością neoliberalnego rozumu rządzącego. Nie jest on kreatywny, ale odtwórczy i wyzyskujący. Stanowi maszynę pobierającą społeczną rentę. Przybiera to potrójną formę.

G. Caffentzis analizując uniwersytety afrykańskie, dostrzega, że neoliberalne reformy uniwersytetu służą wyzyskowi wspólnot z ich dóbr. Poprzez niedofinansowanie uniwersytetu, jego prywatyzowanie, dokonuje się zawłaszczanie lokalnej wiedzy (np. dotyczącej narodowej flory) między innymi za pomocą patentów. Korporacja rolnicze i farmaceutyczne dzięki uniwersytetowi *rabują Afrykańczykom ich medycyną i rolniczą wspólną wiedzę* (Caffentzis 2010, s. 30). Ponadto następuje tzw. drenaż mózgow (tamże, s. 37). Trzecią formą wyzysku lokalnych dóbr jest rozwijanie płatnej edukacji. Poprzez rozwój kredytów studenckich, opłat za edukację, dokonuje się transferu oszczędności i prowadzi do zadłużenia całych rodzin (tamże, s. 34).

Nawiązując do pedagogiki długu (Williams, dok. elektr.), można powiedzieć, że zadłużenie nie tylko wzmacnia gospodarkę poprzez produkcję dopasowanych podmiotów do rynku, ale również poprzez grabieżczą działalność. Dług studencki staje się jednym z motorów kapitalizmu, a uniwersytet jedną z istotnych maszyn. Jak podaje P. Mason: *w roku 2006 same tylko Citigroup osiągnęło 220 milionów dolarów czystego zysku na studenckich pożyczkach* (Mason 2013, s. 100). E. Potulicka podaje zaś, że *[p]rzeciwny dług studenta w latach 2004–2008 wzrósł od 18 650 \$ do 23 200 \$* (Potulicka 2013, s. 85). Są to dane sprzed kryzysu. Tymczasem całkowita wartość kredytu studenckiego nieustannie wzrasta. W Stanach Zjednoczonych w 2006 roku wynosił on powyżej 600 bilionów dolarów, a w 2012 prawie jeden trylion dolarów (Student..., dok. elektr.). Podobnie jak liczba osób zaciągających kredyty w obliczu zwiększania się kosztów studiowania. Średnia długu wzrasta również dramatycznie (Eaton, Dioun, Godoy, Goldstein, Habinek, dok. elektr.; por. Brown, Haughwout, Lee, Mabut, Van der Klaauw, dok. elektr.). W ramach ruchu *Occupy* ujawniły się głosy zadłużonych studentów, ukazując dramat edukacji opartej na długu dla pojedynczych istot. Jak mówią: *Codziennie boję się, że stracę pracę i zostanę z 50 tysiącami kredytu studenckiego,*

którego nie splcę aż do czterdziestki; Mam trzy dyplomy magistra, nie mam pracy, mam ponad 80 tysięcy studenckiego kredytu (Roth 2012, s. 37). Kredyt studencki jako forma wyzysku nie jest jedynie rzeczywistością „krajów zachodnich”, ale w ramach neoliberalnej ofensywy jest importowana do Polski. P. Kowzan wskazuje jednak, że w Polsce zadłużenie studentów jest niskie. Wynika to jego zdaniem z określonych rat kredytu, współfinansowania ich przez państwo, podejmowania pracy jako tania siła robocza, jak również z faktu pokrywania kosztów studiowania przez rodziców (Kowzan dok. elektr.).

Uniwersytet w ramach bioprodukcji staje się kluczowym urządzeniem władzy, spajającym zróżnicowane maszyny. Jego funkcja w ramach metropolii wydaje się czysto negatywna. Niemniej pełni on również funkcję produkcyjną. Nie tylko przechwytyje kreatywną moc wielości, ale również przekształca relacje i wytwarza odpowiednie podmioty, jak to miało miejsce w metaforze uniwersytetu-fabryki. W zakresie produkcji podmiotu uniwersytet funkcjonuje w ramach pedagogiki długu.

Uniwersytet zasysa dobra wspólne, lokalną wiedzę i zasoby, dokonując ich transferu i przekształcenia dla kapitalistycznego rynku. Warto się przyjrzeć, jak maszyna ta, zasysając i korumpując, wytwarza odpowiednie podmioty i relacje (o korupcji i uniwersytecie zob.: Szwabowski 2014).

Pedagogika długu

Dług nie tylko przynosi zyski, jednocześnie okradając społeczność (zob.: Chesnais 2012). Zgodnie z koncepcją pedagogiki długu należy stwierdzić, że jest on sposobem produkowania odpowiednich podmiotów, mechanizmem dyscyplinującym i kontrolującym. I to nie tylko studentów, ale instytucje i całe społeczności.

P. Kowzan wskazuje, że kredyty, nawet kiedy nie przynoszą dochodu bankom, ani nie prowadzą do zadłużenia, mają komponent pedagogiczny. Kredyt, jego zdaniem, *wzmacnia (...) podporządkowanie zadłużonych studentów hierarchicznym stosunkom władzy*, wzmacnia konkurencję między studentami, jak również, poprzez nacisk na oceny, przyczynia się do *uszkolnienia edukacji uniwersyteckiej*. Ponadto wychowawczy wymiar ujawnia się poprzez działanie banków – powodując uzależnienie studenta od żyrantów, co może powodować interwencje w życie studiujących, poddając ich presji „kariery” oraz ograniczając samodzielność i odpowiedzialność studentów (Kowzan, dok. elektr.). Ostatnią kwestię P. Kowzan obrazuje własnym przykładem, kiedy to zapomniał spłacić raty kredytu studenckiego, bank niezwłocznie poinformował o tym jego rodziców (żyrantów). Przez interwencje banku liberalni rodzice stali się na chwilę nadzorcami jego życia. Jak pisze:

List z banku spowodował jednak u nich wzrost ilości pytań dotyczących stanu moich finansów, perspektyw na stałą pracę itp., co odczuwałem jako przepytywanie z realizacji wartości konserwatywnych i powtórna próbę wychowywania. Jednocześnie uświadomiłem sobie, że lekceważenie „mojego” banku i niewywiązywanie się na czas ze zobowiązań wobec niego oznacza zakłócanie spokoju bliskim mi osobom (Kowzan 2012, s. 43).

Mamy więc postępującą kontrolę nad zadłużoną jednostką, zaplątaną w sieć dyscyplinująco-nadzorczą, utkaną z norm prawnych i moralnych. Poradnik dla kanadyjskich studentów zaciągających kredyt wskazuje, jak zadłużeni będą musieli się codziennie autodyscyplinować. Każda ich czynność, każdy wydatek zostaje odniesiony do kwestii finansowej. Każdego dnia każdy krok powinien być podejmowany z myślą o długu i konieczności jego spłaty (McWaters, Sheldon 2005; por.: Gobel 2010). B. O’Connell zauważa, że zarządzanie długiem różni się od zarządzania podmiotem, który zbankrutował. Po pierwsze, jest tymczasowe. Jest swoistym, można powiedzieć, stanem wyjątkowym, który, po drugie, obejmuje osoby posiadające pieniądze na spłatę zadłużenia. Zarządzanie długiem obejmuje osoby odpowiedzialne, pragnące w pełni spłacić swoje zobowiązania i będące w stanie wziąć następny kredyt. Należy jednak pamiętać, przestrzega autor, że linia dzieląca od bankructwa jest bardzo cienka (O’Connell 2004, s. 118). Poradniki wskażą, jak być odpowiednim podmiotem, który nie osuwa się w zepsucie prowadzące do bankructwa. S. Federici stwierdza, że dług jest nowym sposobem organizowania kapitalizmu, który eliminuje konfliktowy aspekt i sprawia, że podmioty łatwiej poddają się *wyzyskującemu samozarządzaniu* (Federici 2013, s. 20). Kredyt oznacza prywatyzację, stwierdzają S. Harney i F. Moten, dług zaś – socjalizację (Harney, Moten 2013 s. 61). Warto zapytać się o charakter tego społecznienia, które źródło czerpie w tym, co społeczne.

Uwikłanie w sieć dyscyplinująco-kontrolującą, o silnym wymiarze moralnym, sprawia, że dłużnik staje się (nie)widoczny. Gdy pojawia się problem ze spłatą długu, zostaje uruchomiony proces alienacji, rozumiany jako *postępującą izolacją jednostki ze wspólnoty, zaprzestanie aktywności społecznej oraz porzucenie identyfikacji i więzi z tą wspólnotą* (Kowzan 2012, s. 45). Problemy z zadłużeniem, jak podaje na podstawie swoich badań P. Kowzan, mogą przyczynić się również do rozpadu małżeństwa. Proces alienacji prowadzi stopniowo do transgresyjnego przekroczenia norm (handel narkotykami, napad na bank), a także zaniku podmiotowości sprawczej: poczucia bezsilności, bezsensowności, izolacji społecznej, samowyobcowania, anomii (tamże, s. 46).

Dyscyplina nie ma jedynie charakteru zewnętrznego, ale interioryzuje się. P. Kowzan wspomniana o dwóch strategiach: skrajnej oszczędności i koncentracji na pracy (tamże, s. 45–46). Obie działają destrukcyjnie na jednostkę i jej otoczenie.

Dług przedefiniowuje nasze relacje ze światem, stwierdza, co ma konsekwencje pedagogiczne (tamże, s. 49). Kiedy opieramy edukację na kredycie, dług staje się za-

grożeniem, wpływającym na naszą egzystencję. Nie tylko w wymiarze, o którym pisałem wyżej, ale również pozaszkolnej edukacji, prowadzonej przez banki, rodziców, specjalistów i liczne poradniki. Przenika także przestrzeń „oficjalnej” edukacji formalnej.

J. Williams wymienia sześć lekcji związanych z pedagogiką długu. Po pierwsze, kiedy finansowanie edukacji opiera się na kredycie, to nabiera ona charakteru usługi komercyjnej. Po drugie, determinuje wybór kariery. Studia są czymś, co ma się zwrócić, zaowocować określonymi zyskami w przyszłości. Po trzecie, naucza, że świat to rynek, wszelkie aktywności są pewnymi formami rynkowymi. Naucza więc światopoglądu, w którym rynek jest jedyną i niepodważalną rzeczywistością. Tym samym, po czwarte, studenci dostają określoną lekcję obywatelstwa, w ramach której *umowa społeczna jest zobowiązaniem wobec instytucji kapitałowych* oraz humanizmu. Czyli, po piąte, student wie, że wart jest jedynie tyle, ile ma pieniędzy. Szósta lekcja dotyczy wrażliwości, czyli strachu przed upadkiem, obawy przed przyszłością w cieniu kredytu i niestabilnych rynków (Williams, dok. elektr.) Wszystkie wymienione lekcje służą podporządkowaniu podmiotów kapitalizmowi. W obecnych warunkach dług staje się głównym wychowawcą.

Dług wychowuje nie tylko jednostki, ale również instytucje i całe społeczności. Stanowi legitymizację ingerowania i dyscyplinowania. Interwencje te wspierają neoliberalne reformy. Zadłużone uniwersytety jawią się jako te, które nie potrafią dostosować się do nowych warunków. Prowadzone w nich badania i dydaktyka jest tak zła, jak wysokie jest zadłużenie. Pod groźbą bankructwa uniwersytety godzą się na wprowadzanie najgorszych praktyk. „Gazeta Prawna” podaje, że dzięki cięciom uniwersytetom udało się wypracować zyski. Udało się to dzięki *zmianom w zatrudnieniu, ograniczenia inwestowania w sprzęt i urządzania, modyfikacji siatki zajęć, które polegają m.in. na łączeniu kursów, zwolnieniach w administracji i wśród naukowców czy „outsourcingu sprzętania”* (Mirowska-Łoskot, dok. elektr.). Outsourcing, który przyniósł uniwersytetowi zyski, zaowocował praktykami zarezerwowanymi dotychczas dla nieuczciwych pracodawców. Okazało się, że osoby sprzętające w Uniwersytecie Adama Mickiewicza nie dostały wypłaty za swoją pracę. Władze uczelni stwierdziły, że to nie jest ich sprawa. Tym samym uczelnia stała się czołową instytucją wychowującą podmioty na potrzeby rynku. Dopiero po nagłośnieniu sprawy władze uczelni poczuły się zobowiązane do pomocy i zerwania umowy z firmą odpowiedzialną za sprzętanie (BS, dok. elektr.; OZZIP, dok. elektr.).

Zespół Praktyki Teoretycznej w obronie sprzętaczek wystosował list protestacyjny. Wskazywał na moralną odpowiedzialność wobec członków wspólnoty uniwersyteckiej, piętnował wprowadzanie praktyk elastycznego zatrudnienia. Dowodził, że praktyki stosowana na razie do „najsłabszego ogniwa” w ramach reform uniwersytetu mogą stać się normalnymi praktykami dla wszystkich pracowników.

Czy załatwianie spraw pracowniczych „po uniwersytecku” ma stać się od dziś w Polsce synonimem świadomego wzmacniania postępującej prekaryzacji uniwer-

syteckiej siły roboczej, tak w przypadku pracowników technicznych, doktorantów, jak i pracowników dydaktycznych? Czy „po uniwersytecku” kojarzyć ma się z: nieczysto, kosztem słabych, kapitalistycznie? Jeśli wspólnota akademicka nie wyrazi dziś jednoznacznego sprzeciwu wobec praktyk dotyczących najsłabsze ogniwo w łańcuchu uniwersyteckiej siły roboczej, jutro może spotkać się z podobnym traktowaniem i brakiem solidarności ze strony innych pracowników. Z perspektywy abstrakcyjnej kalkulacji zysków i strat większość pracy dydaktycznej wykonywanej przez cieszącą się stałym zatrudnieniem kadre, kwalifikuje się do kategorii „zbędnych kosztów”. Cenę pracy dydaktycznej można szybko obniżyć, jej intensywność zwiększyć, podnosząc pensum, a zajęcia można zlecać tym samym pracownikom w ramach niżej płatnych umów o dzieło, e-learningu czy wreszcie realizować w oparciu o nieodpłatne „praktyki dydaktyczne” doktorantów (co ma miejsce już dziś, gdy rośnie liczba uczestników studiów doktoranckich bez rzeczywistych szans na zatrudnienie po ich odbyciu) (Praktyka Teoretyczna, dok. elektr.).

Liczba podpisów może świadczyć o mocy pedagogiki długu. O mocy indywidualizującej ideologii, czyniącej solidarność ze słabymi czymś irracjonalnym. Same zaś zdarzenia mogą świadczyć, że uniwersytet metropolitalny pełni swoją funkcję, staje się forpocztą prekarnych warunków pracy, zatracając dystans wobec nich, będący podstawą krytycznej funkcji akademików (Miessen 2013, s. 214).

Konkluzje

Dług jest sposobem kapitalistycznego społecznienia. Uniwersytet metropolitalny jako fabryka bioprodukcyjna odgrywa istotną rolę. Pedagogika długu wiąże się ściśle z ideologią neoliberalną i służy urynkowaniu wszelkich aspektów życia. Skorumpowane formy służą produkcji wielości. Uniwersytet i dług wzmacniają kontrolę, dyscyplinę, intensyfikują wyzysk, potęgując prekarne warunki pracy i egzystencji. J. Butler dostrzega, że neoliberalizm dokonuje przechwycenia prekarności. Kruchość, która stanowiła podstawę społeczeństwa, rozkwitu relacji, troski i pomocy wzajemnej, jest wykorzystywana przez neoliberalizm do rozsadzania społeczeństwa, zrywania więzi (Butler 2011). Wyzwolenie nie polegałoby na zapomnieniu o naszej kruchości, ale na przywróceniu jej wymiaru egzystencjalnego, nie zaś finansowego. Taki sam ruch teoretyczno-praktyczny powinien towarzyszyć problemowi długu i metropolii.

Zbuntowani studenci dostrzegają, że dług jest czymś politycznym. Nie dotyczy jedynie jednostek, ale systemu społecznego. Przez dług ludzie są dzieleni i zastraszeni. Studenci stwierdzają ponadto, że dług jest czymś niemoralnym (*Folks from strike debt* 2012, s. 10). Stanowi on *finansjeryzację reprodukcji*, której należałoby przeciwstawić

uspołecznienie reprodukcji (Federici 2013, s. 20). Takie przeciwstawienie, a właściwie ponowne przechwycenie, odzyskanie tego, co wytworzone, które jest możliwe jedynie przez kreację, oznacza całościową przemianę struktury społecznej. Protesty przeciwko długowi nie ograniczają się jedynie do kwestii anulowania długu, nie są również ruchem skupiającym jedynie zadłużonych. To społeczny ruch, który działa na wielu polach: edukacji, służby zdrowia, kwestii mieszkaniowej. Dług jest po prostu perspektywą, która pozwala dojrzeć strukturalne uwarunkowania neoliberalnego wyzysku (Winter 2012). Polityka długu wytwarza potencjalną sieć, która będzie w stanie wytwarzać nową formę istnienia (Hardt 2013).

Nowa pedagogika, która miałaby zastąpić pedagogikę długu, wyklucza się w ramach praktyk zbuntowanej wielości. Studenci piszą po prostu, że alternatywna edukacja to edukacja przez strajk (*Autonomous Students at The Cuny Graduate Center* 2012; zob.: Stańczyk 2013). Taka forma immanentnego oporu może stanowić impuls do przemyślenia nowej formy uniwersytetu, gdzie nie króluje Midas, ale Syzyf (Sławek 2011), a jednocześnie właściwej formy metropolii, która stanowić będzie miejsce dobrych spotkań.

Bibliografia

- AGAMBEN G., *Metropolis*, tłum. J. Majmurek, The European Graduate School (dok. elekt.) dostęp: <http://www.egs.edu/faculty/giorgio-agamben/articles/metropolis-polish/>
- Autonomous Students at The Cuny Graduate Center 2012, *Five Theses on the Student Strike*, Tidal, No 2.
- BROWN M., HAUGHWOUT A., LEE D., MABUTAS M., VAN DER KLAUW W., *Grading Student Loans*, Liberty Street Economics, Strona Federal Reserve Bank of New York (dok. elektr.), dostęp: <http://libertystreeteconomics.newyorkfed.org/2012/03/grading-student-loans.html#.U9jLv7EZKQI>.
- BS, Pikieta w sprawie sprzątaczek przed UAM, 10.03.2014, epoznań (dok. elektr.), dostęp: http://www.epoznan.pl/news-news-47649-Pikieta_w_sprawie_sprzataczek_przed_UAM
- BUTLER J., 2011, *For and Against Precarity*, Tidal, No. 1.
- CAFFENTZIS G., 2010, *Hoisting the "knowledge bank" on its own petard. The World Bank and the double crisis of african universities*, EduFactory web journal, zero issue.
- CHESNAIS F., 2012, *Bezprawne długi. Jak banki sterują demokracją*, tłum. L. Mazur, J. Szygiel, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- DELEUZE G., 2014, *Spinoza. Filozofia praktyczna*, tłum. J. Brzeziński, PWN, Warszawa.
- EATON Ch., DIOUN C., GODOY D.S., GOLDSTEIN A., HABINEK J., *Borrowing Against the Future: The Hidden Cost of Financiac U.S. Higher Education*, strona Debt and Society (dok. elektr.), dostęp: http://debtandsociety.org/publication/borrowing_against_the_future/
- FEDERICI S., 2013, *Commoning Against Debt*, Tidal, No. 4.
- Folks from strike debt 2012, *Strike Debt!*, Tidal, No. 3.
- FOUCAULT M., 1998, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1998.
- GOBEL R., 2010, *Graduation Debt: How to Manage Student Loans and Live Your Life*, Wiley Publishing, Hoboken, New Jersey.
- HARDT M., 2013, *Wall Street, war Street, Debt Machine*, Tidal, No. 4.
- HARDT M., NEGRI A., 2005, *Imperium*, tłum. S. Ślusarski, A. Kolbaniuk, Warszawa.

- HARDT M., NEGRI A., 2012, *Rzeczpospolita*, tłum. Praktyka Teoretyczna, Ha!art., Kraków.
- HARNEY S., MOTEN F., 2013, *The Undercommons. Figurative Planning and Black Study, Minor Compositions*, Wivenhoe, New York, Port Watson.
- JAŁOWIECKI B., 2007, *Fragmentaryzacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo SWPS Academica, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- JUSKOWIAK P., 2011, *Kto ma prawo do biopolis? Agamben, Negri i spór o metropolię*, Praktyka Teoretyczna, nr 2–3.
- KOWZAN P., 2012, *Dług jako „trojan” wychowania: kryzys finansowy i skandal na Islandii*, The Space, nr 1.
- KOWZAN P., *Kredyty studenckie w Polsce, EduFactory Polska, ha!art* (dok. elektr.) dostęp: <http://www.ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1673-piotr-kowzan-kredyty-studenckie-w-polsce.html>
- MASON P., 2013, *Skąd ten bunt? Nowe światowe rewolucje*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- MCWATERS SHELDON W., 2005, *The Canadian Student Survival Financial Guide. A comprehensive handbook on financing your education, managing your expenses and planning for a debt-free future*, Insomniac press. Toronto, Ontario, Kanada.
- MIESSEN M., 2013, *Koszmar partycypacji*, tłum. M. Choptiany, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2013.
- MIROWSKA-ŁOSKOT U., 2014, *Uniwersytety wychodzą na prostą. Kosztem cięć*, Gazeta Prawna, 22.07, (dok. elektr.) dostęp: <http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/811378,uniwersytety-wychodz-na-prosta-kosztem-ciec.html>
- NAWRATEK K., 2008, *Miasto jako idea polityczna*, ha!art, Kraków.
- O'CONNELL B., 2004, *Free Yourslef From Student Loan Debt. Get Out from Under Once and for All*, Dearborn, USA.
- OZZIP, *Sprzątać wyzysk – sprzątaczkę w sądzie* (dok. elektr.), dostęp: <http://ozzip.pl/teksty/informacje/wielkopolskie/item/1774-sprzatnac-wyzysk-sprzataczki-w-sadzie>.
- POTULICKA E., 2013, *Reforma uniwersytetów amerykańskich – czas przetrwania*, Rocznik Pedagogiczny 36. Praktyka Teoretyczna, *List otwarty w sprawie warunków zatrudniania przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, strona Praktyki Teoretycznej (dok. elektr.), dostęp: <http://www.praktykateoretyczna.pl/list-otwarty-w-sprawie-sposobu-zatrudniania-na-uam/>
- REWERS E., 2005, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków.
- RIFKIN J., 2005, *Europejskie marzenie*, tłum. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Nadir, Warszawa.
- ROGGERO G., 2011, *The Production of Living Knowledge. The Crisis of the University and the Transformation of Labor in Europe and North America*, tłum. E. Brophy, Temple University Press, Philadelphia.
- ROTH M., 2012, *List rezygnacyjny z amerykańskiego snu*, [w:] C. Blumenkranz i in. (red.), *Occupy! Sceny z okupowanej Ameryki*, tłum. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- SHUKAITIS S., 2011, *Strajk w sztuce i metropolitalna fabryka*, tłum. P. Juszkowski, [w:] *Wieczna Radość. Ekonomia polityczna społecznej kreatywności*, Fundacja bęc zmiana, Warszawa.
- SŁAWEK T., 2010, *Miasto. Próba zrozumienia*, [w:] E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, Universitas, Kraków.
- SŁAWEK T., 2011, *Autonomia, kształcenie, dług*, [w:] C. Kościelniak, J. Makowski (red.), *Wolność, równość, uniwersytet*, Instytut Obywatelski, Warszawa.
- STAŃCZYK P., 2013, *Człowiek, wychowanie i praca w kapitalizmie. W stronę krytycznej pedagogiki pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Student Loan Debt by Age Group*, strona Federal Reserve Bank of New York (dok. elektr.), dostęp: <http://www.newyorkfed.org/studentloandebt/>

- SZWABOWSKI O., 2014, *Poza prywatne i publiczne w dyskusji o edukacji wyższej (i nie tylko)*, Terazniejszość – Człowiek – Edukacja, nr 2.
- TARI M., 2011, *20 tez o obaleniu Metropolii*, tłum. M. Ratajczak, tłum. przejrzał S. Królak, Praktyka Teoretyczna, nr 2–3.
- WILLIAMS J., „*Pedagogika długu*”, przeł. P. Kowzan, M. Zielińska, EduFactory Polska (dok. elektr.), dostęp: <http://ha.art.pl/prezentacje/39-edufactory/1659-jeffrey-williams-pedagogika-dlugu.html>
- WILLIAMS R., 2010, *Miasto ciemności i światła*, tłum. T. Rachwał, [w:] E. Rewers (red.), *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, Universitas, Kraków.
- WINTER, 2012, *On Debt and Privilege*, Tidal, No. 3.
- WOLANIUK A., 2010, *Uniwersytety i ich rola w organizacji przestrzeni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Metropolitan university, corruption and debt upbringing

This article analyses the role of university under a bioproduction factory, which is a metropolis. Based on the concept of A. Negri and M. Hardt I indicate how it contributes to widespreading the pedagogy of debt, the transfer of joint property produced by many and spreading the modern forms of control and discipline. What I prove is that the debt pedagogy is an element of neoliberal management and the university is one of reforming machines. According to the thesis on the lack of externality and the thesis on the duality of bioproduction factory I indicate a possible resistance practice.

Keywords: *duality of metropolis, bioproduction factory, liberal ideology, debt pedagogy*